

Sygn. akt II K 433/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2017 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim II Wydział Karny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR (...)

Protokolant: sekretarz sądowy (...)

przy udziale Prokuratora (...)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 2 czerwca 2016 r., 11 lipca 2016 r., 28 sierpnia 2017 r. i 19 września 2017 r.

sprawy **K. S.**

s. J. i E. zd. J.

ur. (...) w W.

podejrzanego o to, że:

1. w dniu (...) 2015r w N. ul. (...) groził R. C. (1) popełnieniem przestępstwa przeciwko jego życiu i zdrowiu kierując pod jego adresem słowa o obcięciu mu naostrzonym nożem głowy, które to wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że groźba ta zostanie spełniona, przy czym w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał zniesioną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i zdolność do kierowania swoim postępowaniem,

to jest o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 31 § 1 kk

2. w dniu 24.04.2015r. w N. ul. (...) groził J. M. pozbawieniem życia, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, przy czym w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał zniesioną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i zdolność do kierowania swoim postępowaniem,

to jest o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 31 § 1 kk

3. w dniu 27 marca 2015r w N. w budynku kościoła (...) (...) przy ul. (...) groził E. P. popełnieniem przestępstwa przeciwko jego życiu i zdrowiu kierując w jego stronę nóż, co wzbudziło w pokrzywdzonym obawę, że groźba zostanie spełniona, przy czym w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał zniesioną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i zdolność do kierowania swoim postępowaniem,

to jest o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 31 § 1 kk

o r z e k a

I. w ramach czynów zarzucanych podejrzanemu **K. S.** w punktach 1-3 uznaje, że:

- w dniu (...) r. przy ul. (...) w N., przed znajdującym się tam kościołem, groził R. C. (1) pozbawieniem życia, wskazując że zrobi to za pomocą noża, które to groźby wzbudziły w nim uzasadnioną obawę ich spełnienia, mając wówczas zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

to jest czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 31 § 1 kk,

- w dniu 24 kwietnia 2015 r. przy ul. (...) w N. groził J. M. pozbawieniem życia jego i jego rodziny, wskazując że zrobi to za pomocą noża, które to groźby wzbudziły w nim uzasadnioną obawę ich spełnienia, mając wówczas zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

to jest czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 31 § 1 kk,

- w dniu 27 marca 2015 r. przy ul. (...) w N., w budynku kościoła, groził E. P. popełnieniem przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, kierując w jego stronę nóż i wypowiadając niezrozumiałe słowa, która to groźba wzbudziła w nim uzasadnioną obawę jej spełnienia, mając wówczas zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

to jest czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 31 § 1 kk

i na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kpk prowadzone przeciwko niemu postępowanie karne umarza;

II. na podstawie art. 93a § 1 pkt 4 kk, art. 93b § 1, 3 i 4 kk, art. 93c pkt 1 kk, art. 93g kk orzeka wobec podejrzanego środek zabezpieczający w postaci pobytu w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym w związku ze stwierdzoną u niego chorobą psychiczną;

III. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 kpk zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. (2) kwotę 672 (sześćset siedemdziesiąt dwa) złote powiększoną o podatek od towarów i usług tytułem wynagrodzenia za udzieloną podejrzanemu pomoc prawną z urzędu;

IV. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia podejrzanego od kosztów sądowych w całości, którymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 433/15

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu (...) r. K. S. udał się do kościoła znajdującego się przy ul. (...) w N., gdzie odbywała się msza. Następnie wszedł na chór i wziął świece, po czym zszedł i skierował się do wyjścia. Kiedy kościelny R. C. (1) poprosił, żeby je zostawił, K. S. zaczął kierować wobec niego wulgaryzmy. Jednocześnie powiedział, że go zabije za pomocą noża, który naostrzy i obetnie mu głowę, oddalając się wraz ze świecami. R. C. (1) przestraszył się tych słów.

W dniu (...) r. K. S. ponownie udał się do wskazanego kościoła, gdzie odbywała się droga krzyżowa z udziałem dzieci. Następnie podszedł do konfesjonału, w którym znajdował się ksiądz E. P., wyjął duży kuchenny nóż i skierował ostrze w jego stronę, czyniąc to na wysokości jego klatki piersiowej i używając niezrozumiałych słów. E. P. przestraszył się jego zachowania, jednak nie zareagował w żaden sposób. Po chwili K. S. schował nóż i wyszedł.

K. S. wielokrotnie przychodził do wskazanego kościoła, gdzie zakłócał przebieg mszy i innych uroczystości, w tym używał wulgaryzmów, zaczepiał, obrażał i pluł na znajdujących się tam ludzi, niszczył różnego rodzaju przedmioty i nie reagował na prośby, żeby się uspokoił i wyszedł. (...) bali się K. S., starając się go unikać i nie prowokować. Podobnie zachowywał się poza kościołem, w tym wobec T. S. (1), wobec której bez powodu kierował wulgaryzmy.

W dniu (...) r. K. S. przechodził ul. (...) w N.. Kiedy znajdował się przy posesji oznaczonej numerem (...), zauważył J. M.. Następnie podszedł do ogrodzenia i wypowiadał w jego kierunku wulgaryzmy, mając pretensje o zawiadomienie policji w związku z jego nieprawidłowym zachowaniem w przeszłości. Jednocześnie powiedział, że zabije go i jego rodzinę, wskazując że zrobi to za pomocą noża, który mu okazał.

K. S. cierpi na chorobę psychiczną w postaci schizofrenii paranoidalnej, objawiającej się licznymi urojeniami, z uwagi na którą w czasie zarzucanych mu czynów nie mógł rozpoznać ich znaczenia i pokierować swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 1 kk. Jego poczytalność była wówczas zniesiona. Jednocześnie istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez niego czynu zabronionego o wysokim stopniu społecznej szkodliwości związanego z chorobą psychiczną. Dotychczasowe leczenie jest nieefektywne.

K. S. jest człowiekiem wysokim i dobrze zbudowanym. W przeszłości wielokrotnie przebywał w szpitalu psychiatrycznym, co było spowodowane między innymi agresją słowną i fizyczną wobec członków rodziny. Rodzice E. S. i J. S. nie kontrolują w pełni jego zachowania, starając się nie doprowadzać do sytuacji konfliktowych. K. S. bowiem neguje swoją chorobę i nie widzi potrzeby leczenia, reagując złością i wulgaryzmami na rozmowy w tym przedmiocie.

Z inicjatywy rodziców przyjmuje leki pod postacią witamin, jak również uczęszcza do psychoterapeuty P. M.. Wielokrotnie samodzielnie opuszcza miejsce zamieszkania, w tym wieczorem, podążając w nieustalonym kierunku i celu. Zdarzało się, że zabierał ze sobą nóż kuchenny, wskazując że potrzebuje go do samoobrony. Od czasu powyższych zdarzeń nie odnotowano innych nieprawidłowych zachowań K. S., w tym w kościele.

W wolnych chwilach K. S. pisze artykuły, w których używa dużej ilości słów wulgarnych i obraźliwych, w tym nazywa różne osoby mordercami. W przyszłości nie może liczyć na pomoc innych osób niż rodzice. Jego rodzeństwo jest do niego negatywnie nastawione i nie chce udzielać mu wsparcia.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie: zaświadczenia (k.20-20v), dokumentacji medycznej (k.21-21v), opinii (k.37-39), korespondencji (k.45-46, 49-55, 422), pisma (132, 276, 452), artykułów (k.294, 423), opinii sądu-psychoatrycznych i sądu-psychologicznych (k.114-119, 241-242, 354-358, 405-421, 431-432), zeznań świadka R. C. (1) (k.3-4, 12v, 15v, 246-247), zeznań świadka E. P. (k.16v-17, 320-322), zeznań świadka T. S. (2) (k.19v, 247-248), zeznań świadka J. M. (k.64v-65, 244-246), zeznań świadka K. B. (k.248), częściowo zeznań świadka P. M. (k.290-291), częściowo zeznań świadka E. S. (k.18v, 242-244) i częściowo zeznań świadka J. S. (k.289-290, 455-456).

Przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym podejrzany K. S. (k.34, 108-109) najpierw nie był w stanie zająć stanowiska w przedmiocie zarzucanych mu czynów, a następnie wskazał, że nie przyznaje się do ich popełnienia. Wie, kto to jest J. M.. Nie groził mu w dniu 24 kwietnia 2015 r. Tego dnia go nie widział. Zna R. M. z widzenia z M. Starego. Nie zna żadnego J. M.. Myślał, że chodzi o R.. Nie wie, gdzie w N. jest ul. (...).

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego okoliczność popełnienia czynów zarzucanych podejrzanemu K. S. nie budzi żadnych wątpliwości.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom podejrzanego K. S. (k.34, 108-109), albowiem zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów. Przemawiają za tym w szczególności zeznania świadków R. C. (1), E. P., T. S. (2), J. M. i K. B., którzy doświadczyli jego nieprawidłowych zachowań, jednoznacznie opisując jego postępowanie. Tyczy się to w szczególności świadków R. C. (1), E. P. i J. M., będących pokrzywdzonymi w niniejszej sprawie, którzy wskazali, że groził im pozbawieniem życia, a w przypadku świadka J. M. także jego rodzinie, zaś świadkowie E. P. i J. M. widzieli w jego ręku nóż. Przemawiają za tym również zeznania świadków E. S. i J. S., będących rodzicami podejrzanego K. S., którzy przyznali, że wychodził z domu i chodził między innymi do kościoła, czasami zabierając ze sobą nóż i mogąc używać wulgaryzmów wobec osób reagujących na jego nieprawidłowe w ich ocenie zachowanie. Także relacja świadka P. M., będącego jego psychoterapeutą, wskazuje na możliwość zachowań agresywnych, przede wszystkim słownych. Wynika to również z pisma mieszkańców pobliskiego osiedla, którzy skarżyli się na nieprawidłowe zachowania podejrzanego K. S., wskazując że nosi przy sobie nóż i jest niebezpieczny. Zdaniem Sądu zgromadzony materiał dowodowy nie pozostawia żadnych wątpliwości co do popełnienia czynów zarzucanych podejrzanemu K. S.. Nie ma tu znaczenia, czy faktycznie zamierzał zrealizować groźby pozbawienia życia pokrzywdzonych R. C. (1), E. P. i J. M., a w przypadku świadka J.

M. także jego rodziny. Kluczowe jest, że obawiali się jego zachowania, w szczególności gdy trzymał w ręku nóż bądź o nim mówił, mając ku temu obiektywne podstawy. Zwłaszcza z uwagi na chorobę psychiczną, na jaką cierpi podejrzany K. S., a co za tym idzie impulsywność i nieprzewidywalność jego postępowania, jak również jego warunki fizyczne, którym nie byli by w stanie się przeciwstawić.

Sąd dał w całości wiarę **zeznaniom świadków R. C. (1) (k.3-4, 12v, 15v, 246-247), E. P. (k.16v-17, 320-322), T. S. (2) (k.19v, 247-248), J. M. (k.64v-65, 244-246) i K. B. (k.248)**, które cechowały się spontanicznością, szczegółowością i obiektywizmem. Wskazane osoby bezpośrednio doświadczyły nieprawidłowych zachowań podejrzanego K. S., a co za tym idzie mogły przekazać swoją wiedzę w tym zakresie. Zdaniem Sądu nie sposób uznać, żeby ich relacje wynikały z uprzedzenia, złośliwości czy wyolbrzymiania pewnych zachowań. Świadkowie R. C. (2), E. P., T. S. (2), J. M. i K. B. znali podejrzanego K. S. od dłuższego czasu i wiedzieli, że cierpi na chorobę psychiczną, starając się nie reagować na jej objawy. Kiedy jednak dochodziło do przekraczania pewnych granic, skutkując popełnieniem przestępstw bądź wykroczeń na ich szkodę, nie mogli przejść obok tego obojętnie. Tyczy się to zwłaszcza świadków R. C. (1), E. P. i J. M., którzy czuli się zagrożeni w sytuacji, kiedy dorosły i postawny mężczyzna, w dodatku cierpiący na chorobę psychiczną i swobodnie poruszający się po okolicy, zapowiadał pozbawienie ich życia. Świadkowie R. C. (1), E. P., T. S. (3), J. M. i K. B. niezwykle dokładnie opisali sytuacje, w których zachowanie podejrzanego K. S. było nieprawidłowe. Za ich wiarygodnością przemawia także okoliczność, że mieli możliwość przedstawienia go w dużo gorszym świetle. To jednak nie nastąpiło, albowiem opisali jedynie to, co faktycznie miało miejsce, podnosząc również okoliczności dla niego korzystne. Tyczy się to zwłaszcza świadka E. P., który w postępowaniu sądowym wskazał, że postępowanie podejrzanego K. S. uległo zmianie na lepsze. W ocenie Sądu świadkowie R. C. (1), E. P., T. S. (3), J. M. i K. B. nie mieli żadnego powodu by dążyć do niekorzystnego ukształtowania sytuacji procesowej podejrzanego K. S.. Chcieli jedynie, żeby dostrzeżono w końcu zagrożenie, jakie powoduje dla otoczenia i żeby uniknięto w porę nieszczęścia, do jakiego może doprowadzić. Tym bardziej, że w przypadku świadków E. P. i R. C. (1) czuli się odpowiedzialni także za bezpieczeństwo parafian, w tym dzieci.

Sąd jedynie częściowo dał wiarę **zeznaniom świadka P. M. (k.290-291)**, będącego psychoterapeutą podejrzanego K. S., który wprawdzie przyznał, że może dopuszczać się zachowań agresywnych, nie jest w stanie sam zadbać o swoje zdrowie, a zażywane przez niego leki nie są w stanie spowodować poprawy jego stanu zdrowia lub spowodować remisji choroby, ale zarazem wskazał, że jest niemal pewien, iż nie była by to agresja fizyczna. W tym miejscu wskazać należy, że jak wynika z zeznań świadków E. S. i J. S., jak również dokumentacji medycznej, w przeszłości podejrzany K. S. dopuszczał się agresji fizycznej wobec członków rodziny. Także z opinii sądowo-psychiatrycznych i sądowo-psychologicznych wynika, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu o wysokim stopniu społecznej szkodliwości związanych z chorobą psychiczną. W szczególności czynu związanego z nieadekwatną i impulsywną reakcją na określoną sytuację, także będącą wynikiem urojeń. Świadek P. M. nie był świadkiem sytuacji będących przedmiotem niniejszej sprawy, mogąc się jedynie wypowiedzieć na temat przebiegu psychoterapii i będąc przekonany, że przynosi ona zamierzone skutki.

Także jedynie częściowo należało dać wiarę zeznaniom świadków **E. S. (k.18v, 242-244) i J. S. (k.289-290, 55-456)**, będących rodzicami podejrzanego K. S.. Zdaniem Sądu wątpliwości nie budzą ich relacje dotyczące samodzielnego wychodzenia z domu i poruszania się po mieście, w tym w nocy i z nożem, jak również chodzenia do kościoła i odnotowywania nieprawidłowych zachowań w tym miejscu. To samo tyczy się różnych reakcji na jego chorobę psychiczną i postępowanie, a także negocjowania potrzeby leczenia i sposobu podawania leków oraz złości i wulgaryzmów podczas rozmowy na temat jego stanu zdrowia. Nie można się jednak zgodzić z ich twierdzeniami, że podejrzany K. S. nikomu nie zagraża. Po pierwsze, świadkowie E. S. i J. S. nie przebywają z nim nieprzerwanie, a co za tym idzie nie wiedzą, w jaki sposób się zachowuje, znając tylko jego relację i podchodząc do niej zupełnie bezkrytycznie. Mimo, iż sami doświadczyli agresji słownej i fizycznej z jego strony. Po drugie, przyjmują postawę charakterystyczną dla rodziców, którzy chcieli by dla swojego dziecka jak najlepiej i nie dopuszczają, że może postępować w sposób zagrażający innym, jednocześnie przerzucając na nich ryzyko i odpowiedzialność za to, co może się wydarzyć. Po trzecie, mają świadomość, że przyjmowane leki i psychoterapia nie rozwiązują problemu podejrzanego K. S., który nie chce i nie będzie się leczyć, czyniąc to tylko dzięki ich zaangażowaniu i różnego rodzaju fortelom, takim jak

podawanie leków pod postacią witamin. Świadkowie E. S. i J. S. mają też świadomość, że w przyszłości, kiedy sami nie będą mogli opiekować się podejrzanym K. S., konieczne będzie umieszczenie go w miejscu, w którym uzyska odpowiednią pomoc, a jednocześnie nie chcą, żeby uzyskał ją już teraz. Mając powyższe na uwadze, jak również zważywszy na kategorię wniosków opinii sądowo-psychiatrycznych i sądowo-psychologicznych sporządzonych przez różnych biegłych i w różnym czasie, nie można zgodzić się z ich twierdzeniami, że podejrzany K. S. nikomu nie zagraża. Zdaniem Sądu jest wręcz przeciwnie i choć okresowo jego stan zdrowia może ulegać poprawie, nawet znacznej, to może się nagle pogorszyć, doprowadzając do tragedii, której skutki poniosą przede wszystkim inni ludzie.

Jednocześnie należało dać wiarę **dokumentom w postaci zaświadczenia (k.20-20v), dokumentacji medycznej (k.21-21v), opinii (k.37-39), korespondencji (k.45-46, 49-55, 422), pisma (132, 276, 452) i artykułów (k.294, 423)**, których prawdziwość nie była kwestionowana i nie budzi także wątpliwości Sądu. Szczególnie znacznie mają tu pisma, z których wynika, że podejrzany K. S. zachowywał się w sposób nieprawidłowy, co wzbudziło niepokój okoliczność mieszkańców, jak również, że po zaistnieniu zachowań będących przedmiotem niniejszej sprawy jego postępowanie uległo poprawie.

Oparto się również na **wnioskach wynikających z opinii sądowo-psychiatrycznych i sądowo-psychologicznych (k.114-119, 241-242, 354-358, 405-421, 431-432)**, w których jednoznacznie wskazano, że podejrzany K. S. cierpi na chorobę psychiczną w postaci schizofrenii paranoidalnej, objawiającej się licznymi urojeniami, z uwagi na którą w czasie zarzucanych mu czynów nie mógł rozpoznać ich znaczenia i pokierować swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 1 kk. Ponadto stwierdzono, że jego poczytalność była wówczas zniesiona. Jednocześnie istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez niego czynu zabronionego o wysokim stopniu społecznej szkodliwości związanej z chorobą psychiczną. Biorąc pod uwagę, że dotychczasowe leczenie jest nieefektywne, istnieje bezwzględna potrzeba pilnego umieszczenia go w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Zważywszy na to, że wskazane opinie sporządzili różni biegli, czyniąc to w odstępie blisko 2 lat, Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że podejrzany K. S. może dopuścić się innego przestępstwa, w tym w szczególności przeciwko zdrowi lub życiu innych ludzi. Jeśli nie teraz, to w przyszłości. Jednocześnie należy podkreślić, że biegli psychiatrzy S. F. i K. W. wyraźnie wskazali, że dawno nie widzieli tak chorego i ostro psychotycznego pacjenta, który jest nastawiony urojeniuowo. Także do rodziców, bo podczas badania powiedział, że są poszukiwani za morderstwa listami gończymi, są zakażeni wirusem (...), są przestępcami i byli w psychiatryku. Z tych względów uważali, że wobec takiego nastawienia niemożliwym jest, żeby mogli sprawować jakąkolwiek kontrolę nad leczeniem farmakologicznym podejrzanego K. S., które w dodatku jest całkowicie nieefektywne. Jednocześnie stwierdzili, że podejrzany K. S. może się zachowywać agresywnie nawet jak ktoś nie zwróci mu uwagi, bo coś sobie pomyśli, na przykład, że jest mordercą. T. słowa wypowiadał podczas badania. W tym miejscu należy zwrócić uwagę także na treść artykułów autorstwa podejrzanego K. S., w których używa dużej ilości słów wulgarnych i obraźliwych, w tym nazywa różne osoby mordercami. W ocenie Sądu negatywne postrzeganie rzeczywistości i ludzi to kolejna okoliczność przemawiająca za wysokim prawdopodobieństwem popełnienia kolejnego przestępstwa o wysokim stopniu społecznej szkodliwości.

Dokonując analizy zgromadzonego materiału dowodowego, nie ulega wątpliwości, że podejrzany K. S. dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów z art. 190 § 1 kk, których opisy zmieniono, doprecyzowując miejsce zdarzenia i sposób jego zachowania. W szczególności zwrócono uwagę na nóż, którym się posługiwał, który miał przy sobie bądź o którym mówił. Zdaniem Sądu jest to okoliczność niezwykle istotna, wpływając na odczucia pokrzywdzonych i zarazem na prawdopodobieństwo popełnienia w przyszłości kolejnego czynu o wysokim stopniu społecznej szkodliwości.

Jednocześnie, z uwagi na okoliczność, że podejrzany K. S. cierpi na chorobę psychiczną w postaci schizofrenii paranoidalnej, z uwagi na którą w czasie zarzucanych mu czynów nie mógł rozpoznać ich znaczenia i pokierować swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 1 kk, nie można było mu przypisać winy i tym samym na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kpk prowadzone przeciwko niemu postępowanie karne należało umorzyć.

Ponadto Sąd, na podstawie art. 93a § 1 pkt 4 kk, art. 93b § 1, 3 i 4 kk, art. 93c pkt 1 kk, art. 93g kk, orzekł wobec podejrzanego K. S. środek zabezpieczający w postaci pobytu w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym w związku ze stwierdzoną u niego chorobą psychiczną. Nie powtarzając wcześniejszej argumentacji, która zachowuje tu swoją

aktualność, zdaniem Sądu leczenie w warunkach ambulatoryjnych, w tym z uwagi na rodzaj, ilość i terminowość podawania leków, nie jest w stanie spełnić swoich celów. Ponadto podejrzany K. S. nie posiada odpowiedniej opieki, a rodzice nie są w stanie zapanować nad jego postępowaniem, w tym podczas niekontrolowanego opuszczania przez niego domu. W ocenie Sądu istnieje poważne ryzyko, że w przypadku styczności z osobami, które zareagują na jego chorobę psychiczną i nieodpowiednie zachowanie - chociażby sformułowane przez niego treści dotyczące morderstw - wcześniej czy później powstaną sytuacje konfrontacyjne. Nikt nie przewidzi też tego, w jaki sposób zachowa się wówczas podejrzany K. S. i nie zagwarantuje, że nie zrobi komuś krzywdy. Chociażby w błędnie stwierdzonej potrzebie samoobrony, z uwagi na którą zapewne zabierał ze sobą nóż. Dlatego uznano, że należy umieścić go w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, gdzie jego stan zdrowia będzie monitorowany i gdzie nie będzie nikomu zagrażał. Celem środka zabezpieczającego jest bowiem nie tylko ochrona społeczeństwa przed nieprawidłowymi zachowaniami osób cierpiących na choroby psychiczne, ale również pomoc tym osobom i ich rodzinom. Rodzice podejrzanego K. S. sami przyznali, że w przyszłości, kiedy ich już nie będzie, nikt mu nie pomoże. Wówczas, pozbawiony leków, które w jakimś stopniu tłumią jego chorobę i zarazem opieki, która w jakimś stopniu go dyscyplinuje, jego stan może ulec znacznemu pogorszeniu i może zachować się w sposób, który spowoduje poważne konsekwencje. Zdaniem Sądu już teraz należy temu przeciwdziałać. Być może obecna medycyna nie jest w stanie spowodować oczekiwanej poprawy stanu zdrowia, być może warunki panujące w szpitalach psychiatrycznych nie są idealne, jednak na tę chwilę jest to najlepsza możliwa reakcja na sytuację będącą przedmiotem niniejszej sprawy. W przeciwnym razie społeczeństwo będzie doświadczało szeregu negatywnych zachowań, w tym zagrażających zdrowiu lub życiu, ze strony osób, które są chore i nie są w stanie zapanować nad konsekwencjami swojego postępowania. A te, jak pokazują inne sprawy, mogą być poważne, a częstokroć nieodwracalne.

Dodatkowo, na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 kpk, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. (2) kwotę 672 złote powiększoną o podatek od towarów i usług tytułem wynagrodzenia za udzieloną podejrzanemu K. S. pomoc prawną z urzędu. Powyższe jest zgodne z rozporządzeniem w tym zakresie. Stawka podstawowa w kwocie 420 złotych za postępowanie zwyczajne została bowiem podwyższona o kwotę 84 złote za każdy z terminów rozprawy, na którym stawiał się obrońca.

Jednocześnie, na podstawie art. 624 § 1 kpk, Sąd zwolnił podejrzanego K. S. od kosztów sądowych w całości, którymi obciążył Skarb Państwa. Biorąc pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy, jak również niewielkie dochody podejrzanego K. S., obciążanie go tymi należnościami było bezzasadne.